# GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 30. LIPCA ROKU 1774.


---

*Z Warſzawy dnia 30. Lipca.*

Sztafeta *Wileńſka* ſmutną nam w tych dniach przynioſła nowinę: iż Imć X. *Alexander Horain*, Biſkup *Hiereneńſki*, Suffragan i Proboſzcz *Zmudzki*, Archidiakon *Wileńſki*, Referendarz W. X. Litt: dnia 24 tego mieſiąca, pełen dni i zaſług, z tym ſię pożegnał światem.

Gazeta tuteyſza, nic barziey nie pragnąca, iak żeby naymnieyſzey przyczyny do urazy nikomu nie dała; z wielkim nieukontentowaniem uwiadomiona ieſt, że Artykuł *Leydeyſki* pod liczbą 56. o *Ex-Iezuitach* ſtał ſię przyczyną do urazy wyſokim niektórym oſobom. Przełożony nad gazetą iak naypilnieyſze w tey mierze w ſzperaniu między ſwoiemi do drukowania tego dzieła należącemi uczyni kroki. To ieſt poſpolite dla ludzi nieſzczęście: że ieżeli trudno

wſzyſtkim dogodzić, ieſzcze trudniey wſzyſtkich dopilnować. Naypilnieyſze też badanie, nie zawſze wſzyſtko wyſzperać może; bywa na świecie często: że grzech ieſt, a grzeſznika nie maſz.

*Z Petersburga d. 28. Czerw:*

Komu tylko wiadome ſą przepiſy od Imperatorowey Ieymci do układania nowych praw podane, ten oſądzić muſi, że te piſane ſą duchem mądrości, i ludzkości. Ta Monarchini, ktòra z tak znakomitą ſławą Tron *Roſſyiſki* dziedziczy nowym nakazem ſwoim rozrządziła, aby Sędziowie zupełnie i doſtatecznie rozſądzali, co ieſt prawdziwym wyſtępkiem *obrażonego Majeſtatu*. Deſpotyzm zawſze nieſpokoyny i podeyrzliwy, zaſadza wyſtępek na początkach wątpliwych; z których wnioſki mogą być tyſiączne, mnożące liczne tego rodzaiu wyſtępki, i daiące nazwiſko *obrazy Majeſtatu* wielu takim ſprawom, które ani na władzę, ani mniey ieſzcze na życie Monarchów nie godzą bynaymniey: gdy tym czaſem, te tylko dwie oſtatecznie wymienione zbrodnie, ſą właściwie wyſtępkami *obrażonego Maieſtatu*. Nazywać zaś tym imieniem inne rzeſtepſtwa (mòwi dalev ta nieporównana Monarchini,) ieſt to zmnieyſzać tey obrzydliwości, w ktòrey być powinien wyſtępek *obrażonego Maieſtatu*. Nad to ieſzcze, że w tym wyſtępku rożne większey albo mnieyſzey złości ſtopnie znaydować ſię mogą; więc nierzecz, aby wſzyſtkie iednakowey podlegały karze.

Taż Imperatorowa Ieymć zaleciła *Cenſorom* do przetrząſania kſiążek wyznaczonym; aby wyrażenia nieco śmielſzego, niepoczytali zaraz za Satyryczne przymówki Rządowi; ile w tych okolicznościach, które tym ſamym, że ſię ludu i iego ſtanu, iego ſzczęścia, lub nieſzczęścia tykaią, daią mu prawo nieiakie, do otworzenia ſwego o nich rozumienia i zdania. Zbytnia albowiem w tey mierze ſurowość (mowi ta przezorna i mądra Monarchini) upodla umyſły; które ſkoro będą niewolą przyciśnione, łacnie zgnuśnieią, a gruba niewiadomosć na mieyſce umiejętności naſtąpi; talenta też będą potłumione, Narod zaś cały i rząd iego, nie maiąc od kogo być oświeconym, odpadnie w Barbarzyńſtwo. Gdy więc piſma polityczne będą miały ſobie pozwoloną, przyſtoyną i uczciwą wolność, obiaśniać mo-

gą Rząd i wytykać mu zdarzone omyłki, i w tym go postawić stanie, aby i przeszłe poprawił, i dalszych uniknął.

*Z Paryża dnia 8. Lipca.*

Przy oddawaniu *Awenionu S. Stolicy Apostolskiey*, umowiona rzecz była z obustron, aby Urzędnicy ustanowieni od Króla Imci, do szafowania sprawiedliwością przy swych zostali się dostoieństwach; ale skoro tylko Margrabia *Rochechouart* z pomienionego Xięstwa wyniósł się, Imć X. *Manzi* Arcybiskup *Aweniński*, poskładał tam Urzędników *Francuskich*, a *Włochow* na ich mieysca przybrał. Z tey okoliczności Obywatele do rządu Królewskiego przywiązani codzienne prawie szyderstwa i umartwienia ponosić musieli; Pospólstwo zaś niewymównie targało się przeciw Urzędnikom *Francuskim*. Parlament *de Provence* gdy o tym wszystkim doniosł Królowi Imci *Francuskiemu*, Król Imć przed Imcią Xdzem *Nuncyuszem S. Stolicy Apostolskiey* wyraził sprawiedliwą urazę swoią w tey mierze; co Imć Xiądz *Nuncyusz* wraz doniosł do *Rzymu*. *Oyciec S.* odpisuiąc mu, zdał na niego samego wykonanie tego wszytkiego, czegoby tylko Królowi Imci w nagrodę tey urazy domagać się podobało. Po uczynioney tedy namowie z Ministrami naszemi, Imć Xiądz *Nuncyusz* wyiechał do *Awenionu*; gdzie Urzędników złożonych znowu na dawnych Urzędach poustanawiać ma, i poskromić zuchwalstwo przeciw nim tam wszczęte.

Dwór nasz niebawiąc ma na krótki czas wyiechać do *S. Huberta*, z kąd powróci do *la Mutte*: ztamtąd zaś między pierwszym i czwartym dniem przyszłego miesiąca, uda się do *Compiegne*.

*Z Londynu d. 15. Czerwca.*

Pan *Hutchinson*, od powrotu swego z *Boston*, gdzie był Wielko-rządcą, częste miewa audyencye u Króla Imci, i częste rozmowy z Ministrami; na których czyni powieść o wszystkim, co tylko działo się w *Boston* od włożenia cła na *herbatę*. Z iego powieści pokazuie się, że *Bostończycy* z chęcią przystaliby na nagrodzenie Kupcom szkoduiącym w zatopieniu wielu cetnarów *herbaty*; tylko boią się, aby takowym krokiem nie zdali się przyznawać Parlamentowi tego, ktorego onemu zawsze przeczą prawa, wkładania cła na osady. Dnia 19. Maia Rozsterkliwi *Bostończycy* zebrawszy się gromadnie, spalili ia-

wnie wyrok Parlamentu, zamknięcie ich portu nakazuiący; mieniąc go nieſprawiedliwym, nieprawnym, uciążliwym i godnym, aby ſię go wiekuiście wſtydzili ci, co go wydali. Zgodzilić ſię wprawdzie na to, że z ich ieſt pożytkiem trzymać ſię z *Anglią;* ale przydali, że to tylko poty, póki im *Anglia* wolności ich ubeſpiecza; na których ocalenie każdy *Amerykanin* krew i życie łożyć powinien.

Ieżelić *Boſtończycy* wytrwaią w tym poſtanowieniu, przerwania wſzelkiego handlu z *Anglią, Irlandyą i Indyą zachodnią*, znaczna ztąd wyniknie dla nas wſzyſtkich ſzkoda; naywiękſza iednak dla naſzych wyſpów *Amerykańſkich*, które wſzyſtkie prawie naypotrzebnieyſze rzeczy maią z Oſad *Ameryki północney*. I toć to ieſt, co tu uſilnie przekładano Miniſtrom; ale oni podchlebiaią ſobie, że Oſady one nie zgodzą ſię na to wſzyſtkie. Wiele iednak, po obiaśnieniu wziętym od Pana *Hutchinſon*, odprawiło ſię rad u Dworu względem tey zawiłey ſprawy.

Dnia wczorayſzego przybył ieden Bat pocztowy z *Nowego Yorku*, a drugi z *Karoliny północney;* obadwa przywiezli tę nowinę: że wſzyſtkie Oſady iednomyślnie poſtanowiły i trwaią w tym nieodmiennie, aby przerwany był wſzelki handel z *Anglią, Irlandyą* i *Indyami Zachodniemi;* aż pókiby wyrok zamykaiący Port *Boſtońſki*, niebył odwołany i znieſiony. A że ten zamyſł ſwóy, oſady owe dnia 1. Czerwca do ſkutku przywieść poſtanowiły; więc przed owym dniem nakazane ſą poſty i modlitwy uroczyſte, na uproſzenie Pana BOGA, aby burzę onemu kraiowi grożącą odwrócić raczył. Obywatele *Nowego Yorku*, doradzili *Boſtończykom*, nakazanie powſzechnego ziazdu Deputatów ze wſzyſtkich Oſad; aby ſpólnie i iednomyślnie naradzić ſię mogli o ſpoſobach zdolnych do utrzymania wolności i praw *Amerykańſkich*. Po wielu innych mieyſcach zmówili ſię Obywatele, aby zaſiewanie tytuniu i robienie tabaki, z którey wiele zyſkuie *Anglia*, zaniechane było, ziemia zaś i praca, na inne potrzeby domowe była odłożona. Słowem, wſzyſtkie oſady ſpiknęły ſię na ſzkodzenie *Anglii*, iakiemi tylko mogą ſpoſobami. Tak żwawo i zuchwale poſtępuiący ci ludzie, wielkiemi handlom naſzym grożąc plagami: żeby ſami w więkſzą pod czas chłoſtę nie wpadli.

Num: 61.

# SUPLEMENT

## *DO GAZETY WARSZAWSKIEY.*

## W SOBOTĘ DNIA 30. LIPCA ROKU 1774.

*Z Konſtantynopola dnia 3. Czerwca. Sułtan Wielki*, często ſię dla rozrywki przeieżdza. W tych dniach młodemu *Sułtanowi Selim*, Synowi Niebofzczyka *Sułtana*, darował wielki Pałac, z którego dochod roczny wynoſi na 24000. Piaſtrów. *Seyman-Baſza*, przełożony Rządu tey Stolicy i Kommendant *Jańczarſki*, uczyniony ieſt Baſzą trzytulnym. Urząd iego dawny, oddany ieſt iednemu z Officyerów iego Kompanii.

Ieſt tu powſzechna niemal pogłoſka, że *Wezyr Wielki* w barzo ſłabym znayduie ſię zdrowiu: ieżeli ta ſłabość przymuſi go do złożenia Urzędu, tedy na iego mieyſce ſpodziewaią ſię niektórzy *Iſsed Mehemet Baſzy* Wielko-rządcy *Widińſkiego*.

*Z Konſtantynopola dnia 7. Czerwca*. Chociaż *Wielki Wezyr Mouſſon-Oglou* zdaie ſię być w znakomitey łasce u *Wielkiego Sułtana*, iednakże powſze-chnie tu głoſzą, że ten wielki woienny Miniſter za ſwóy Urząd dziękuie, a w ſpokoyności reſztę życia ſwoiego zakończyć pragnie: iuż, iak mówią, ſtaraiąc ſię oto, od kilku mieſięcy, otrzymał chęci ſwoich ſkutek. Wielki Koniuſzy wyſłany ieſt od Ceſarza z Szubą w podarunku dla teraznieyſzego *Wezyra*, iak zwyczay ieſt u Porty, gdy chce kogo uczcić i z nowym na Wezyroſtwo przywileiem; który ma odeſłać *Seyd Mechmetowi Baſzy* Wielko-rządcy *Widińſkiemu*. *Meleck* zaś *Bacha*, który był *Caimacanem*, czyli naypierwſzym Dworu Miniſtrem, a teraz ieſt *Kapitanem Baſzą*,

ma rozkaz, iak ſłychać, aby obiął Wielko-rządſtwo na mieyſcu nowego *Wezyra*; Urząd zaś ſwóy aby zdał *Koiugi Baſzy* niegdyś przed ſobą ieſzcze dawnieyſzemu *Kaimakanowi*.

*Z Lizbony dnia 21. Czerwca.* W piątek o godzinie 5. zrana, Xiężna *Brazylyiſka* ſzczęśliwie powiła Córkę. Panowie, i Miniſtrowie Cudzoziemſcy tegoż dnia udali ſię do Dworu ſkładaiąc z tey okoliczności powinſzowanie Królowi Imci i Infantowi *Don Piedro*. Tegoż dnia, i przez naſtępuiące dwa dni, całe Miaſto pod wieczorną porę było ozdobione uroczyſtemi ogniami; a radość ta ogłoſzona ieſt ludowi gęſtym a potrzykroć powtarzanym odgłoſem z harmat. Chrzeſt nowo-narodzoney Xiężniczki ma ſię odprawić w przyſzłą Niedzielę. *Oyciec S.* iaką dawniey Dworowi *Hiſzpańſkiemu* pokazał uczynnosć, przy narodzeniu ś. p. *Karola Klemenſa* Syna Xiążęcia *Aſturyi*; podobną i naſzemu Dworowi oświadczył teraz ochotę, za Oyca Chrzeſnego ofiaruiąc ſię.

Hrabina *d'Atalia*, wraz z Sioſtrą ſwoią, rozchorowawſzy ſię na oſpę w przeſzły wtorek, obiedwie umarły w naſtępuiącą ſobotę.

*Z Mantui dnia 25. Czerwca.* Donoſzą nam z *Wenecyi*, że Pan *de Camerana* Rezydent Króla Iegomości *Sardyńſkiego* u tey Rzeczypoſpolity, za rozkazem Dworu ſwoiego, herby Królewſkie z Pałacu ſwego zdiąwſzy, nagle z tamtąd wyiechał. Przyczyny tego nieſpodzianego kroku nie wiemy zgoła.

*Z Wiednia dnia 2. Lipca.* Dnia 30 mieſiąca przeſzłego, *Suleiman-Effendi* Poseł od *Porty*, w Zamku *de Schonbrun* miał pierwſzą audyencyą publiczną u Ceſarzowy Królowy Ieymci; od którey wſpaniale był udarowany i wedle guſtu kraiów *Wſchodnich*, u ſtołu na 24. oſoby zaſtawionego, w iegoż Pałacu hoynie uczeſtowany. Pod czas tey audyencyi, też ſame wſzyſtkie obrządki zachowane były, które ſię w *Wiedniu* przed Ceſarzem czyniły. Baldakin iednak, pod którym Ceſarzowa Ieymć ſtała, był z adamaſzku czarnego; takąż materyą i ſtoł był przykryty. Na mowę Poſła odpowiadał Xiąże Imć *Kaunitz-Ritteberg* Kanclerz Dworu Ceſarſkiego i Stanów. Po

ſkończoney audyencyi, nim Poseł wyſzedł, przyſtąpił naprzód do pocałowania płaſzcza Ceſarzowey Królowey Ieymci.

Ceſarz Imć, dnia wczorayſzego zrana, z niewielkim Dworu pocztem, wyiachał z tey Stolicy do *Czech*; gdzie ma naprzód oglądać Artyleryą na popis rozłożoną pod *Moldau-Thein*; potym inne Woyſk ſwoich podziały; a na koniec Woyſko ſtoiące w *Munkendorff* pod *Laxemburgem*, które ſię ſkłada z 8000. ludzi. Uwijaią ſię tu gęſto Kuryerowie wzaiemni, między *Francuſkim* i naſzym Dworem. Zboża wſzędzie u nas pokazuią ſię tak piękne, że nad zwyczay obſitego ſpodziewamy ſię żniwa. Winne latorośle, gęſtemi obciążone ſą gronami; od wielu lat podobney obſitości nie pamiętamy.

*Z Monachium dnia 3. Lipca*. Dnia wczorayſzego po południu, Xiężna Ieymć Elektorowa *Saſka* Wdowa, z całym Dworem znayduiąc ſię w *Maneżu* tuteyſzym, dla przypatrzenia ſię uieżdżaniu młodych koni, miała naſtępuiący przypadek. Baluſtrada iedna obciążona ludźmi złamała ſię po tey ſtronie, gdzie była Xiężna i zbiła iey nogę lewą w ſamey koſtce. Bano ſię zrazu, czy nie cała noga ieſt zgruchotana; przez co byłoby wiele w leczeniu trudności. Doſkonali tuteyſi Cyrulicy, puściwſzy wprzód krew kilkakrotnie, dla zabieżenia inflammacyi; nogę potym opatrzyli, i do przyrodzonego ſkładu kości uſtawili. Potym opatrzeniu, Xiężna Ieymć ſpała godzin 7. przeſzłey nocy i dziś nie ma żadney gorączki. Dnia dziſieyſzego o południu Xięſtwo Ichmć powrócili tu, dla odwiedzenia chorey Xiężny Ieymci; którey przypadek mocno ich obchodzi.

*Z Wrocławia dnia 3. Lipca*. Widoczne doświadczenie, iuż nas przyſwoiło nieiako, w ſłuchaniu nowin o Samo-boycach z rozpaczy, lub pomieſzania rozumu, życie ſobie odeymuiących; z tym wſzyſtkim i ci, którzy ſię na to odważaią, obieraią ſobie poſpolicie, co naylżeyſzy, albo przynaymniey, co nayprędſzey rodzay śmierci. Teraz zaś przypadek zdarzony, ieſt prawie nieſłychany, co do okrucieńſtwa nad ſobą ſamym. Młodzieniec pewny, od lat 18. we wſi *Grüſzau*, w Niedzielę dnia 26. Czerwca, pod czas nabożeńſtwa rannego, ſam ſiebie

żywcem ſpalił. W ſobotę przed owym dniem, ſam ſobie do tego zamyſłu narąbał drewek, ułożył ie w troygran w piecu, podłożył drzazgi, i położył ſię na ſtosie twarzą do drew obróconą; iakoż go w tym położeniu, w pół ſpieczonego naleziono. Był on poniekąd pomieſzanych zmyſłów, zwłaſzcza gdy wprzód przez dni ośm nic nie iadł. W izbie, w którey mieſzkał, znaleziono karteczkę, w którey napiſał, aby iego pieniądze (nie było zaś ich więcey iak 7. złotych) na ubogich rozdano, kretą także napiſał na drzwiach, aby ciała iego niewyimowano z pieca, póki by i kości niepoſzły w popiół.

*Z Kolonii d. 8. Lipca.* *Z Konſtantynopola* wieści nas dochodzą, że teraznieyſzy *Wielki Sułtan*, dozwolił *Chrześcianom* tam mieſzkaiącym, wſpaniały wyſtawić Kościoł, na przedmieściu *Pera* zwanym. Wſzyſtkim zaś *Muſſelmanom*, iakieykolwiek bądź rangi, pod ſurowemi karami zakazał przeſzkadzać *Chrześcianom* wolnego obrządków ſwey Religii ſprawowania. Barzo dobra nowina: tylko że ieſzczę barzo nie pewna.

---

## DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 27. LIPCA.

*Znayduie ſię w* Marywilu *Num:* 19. pod znakiem Pòétòw, *u Michała Gröla J. K. Mci Bibliopoli.* (II.) *Totius latinitatis Lexicon conſilio cura Iacobi Thacciolati, opera & ſtudio Aegidii Thoncellini II. Tomi fol: maj: Patavii* 1771. 84. *fl.* (III) *Neueröfneter Muſentempel welcher das allermerkwürdiſte aus den Thabeln der Alten in LX. auserleſenen und Schoenen Kupfern von Herm Betn. Picard und andern Kunſtreichen Maennern vorſtellet fol: Atlas formal. Amſt:* 1754. 95 *fl.* (III.) *Storia critico-cronologica de romani Pontifici e de generali e provinciali Concili, ſcritta du Guiſ. Abate Piatti XII. Tomi* 4 *Napol:* 1765 196 *fl.* (I.) *Syſteme abrégé de Jurisprudence Criminelle par François Seigneux 8. aſs: Lanſaunx* 1774. 6. *fl.* (I.) ΑΠΟΛΛΟΝΙΟΥ ΛΕΞΙΚΟΝ *Apollonii Sophiſtæ lexicon græcum illadis & odyſſeæ primus e codicæ manuſcripto Sangermanenſi in lucem vindicavit &c. Joh. Bapt. Caſp. d'Anſsé de Villoiſon. II. Tomi 4. maj: Lutetiæ Par:* 1773. 70. *fl.*